

## PIERWSZY

## TAKI

## BAL

Blisko stu trzecioklasistów bawiło się wraz ze swoimi nauczycielami i rodzicami na Balu Gimnazjalnym. Po raz pierwszy w historii „Dwójki” odbył się on poza szkołą – w gościnnych progach restauracji „Zacisze”. Przez sześć godzin wszyscy wspólnie tańczyli na parkiecie i biesiadowali. Oczywiście nie mogło zabraknąć poloneza, do którego urozmaicony układ przygotowała pani Dorota Kotula. Prawdziwą furorę zrobił dynamiczny taniec zwany belgijką, nowość na corocznym balu.

RED

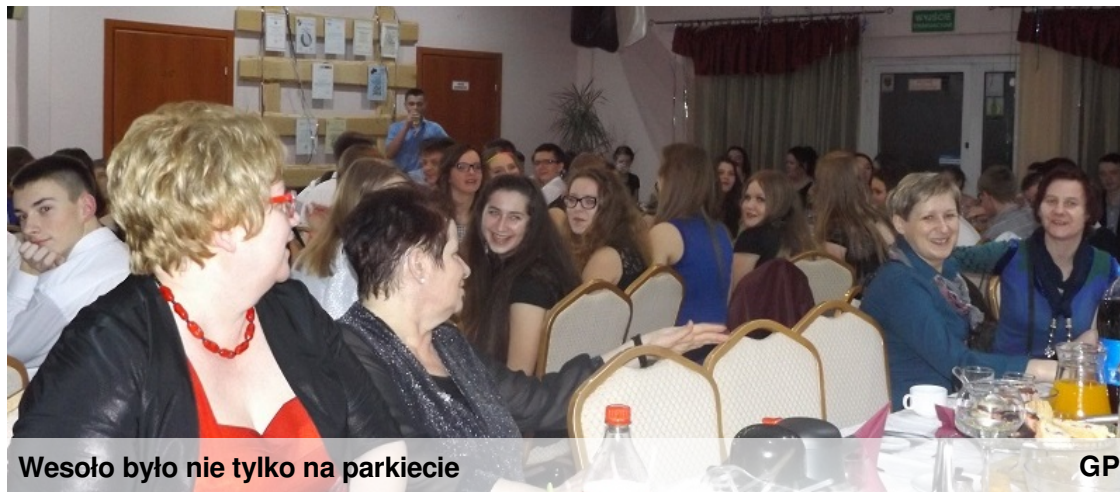


Poloneza czas zacząć

GP



Gimnazjalistom spodobała się dynamiczna belgijka GP



Wesoło było nie tylko na parkiecie

GP



Tańce, hulanki, swawole - cz.1

GP



Tańce, hulanki, swawole - cz.2

GP



## WOLONTARIUSZKĄ BYĆ

**W bieżącym roku szkolnym w naszym gimnazjum pracę rozpoczął wolontariat.**

Organizujemy różnego typu akcje charytatywne np.: przedświąteczną zbiórkę żywności dla najuboższych z naszego regionu, przeprowadzaną wspólnie z PCK, czy pomoc w rozwiązywaniu zadań domowych i organizacji wolnego czasu najmłodszym wychowankom domu dziecka. Zazwyczaj nasze spotkania odbywają się w każdy piątek między godziną 17 i 19. By brać udział w tego typu przedsięwzięciach, wystarczy tylko chęć niesienia pomocy i wsparcia tym, którzy go potrzebują. Skłamałabym mówiąc, że nic nie dostajemy w zamian. Za każdym razem otrzymujemy mały prezent, niemożliwy do kupienia. Czasami jest to szeroki uśmiech na twarzyczce jednego z naszych małych przyjaciół, mieszkającego z różnych przyczyn w ośrodku opiekuńczym, a innym razem mamy zwyczajną satysfakcję z tego, co robimy.

Mamy nadzieję, że naszymi działaniami choć odrobinę poprawimy najbliższe otoczenie, a w planach znajdują się już kolejne, ciekawe akcje. Nasza 10-osobowa grupa składa się z uczennic klasy 3a, a opiekunką jest pani Dominika Sawicka.

**Kludia Echt**



Wolontariuszki w akcji

facebook.com/klubhdk.szczytno

## NAGRODA ZA BIOCITY

**Jakiś czas temu namawialiśmy do głosowania na naszą szkołę w konkursie Biocity. Konkurs został już zakończony i wyniki są powszechnie znane.**

Nasze wysiłki zostały docenione i dostaliśmy wyróżnienie w wysokości 1000 zł dla szkoły. To wspaniała nagroda! Zapraszamy do udzielania się i głosowania w przyszłości w innych konkursach - jak widać, nic nie idzie na marne!

**KS**



Efekty przedświątecznej zbiórki

facebook.com/klubhdk.szczytno

### WIECZÓR KOŁĘD

Kolędowanie jest w naszej szkole tradycją. W formie konkursu lub koncertu - w tym roku to drugie. Odbyło się wieczorem, przed wywiadówką. Różne klasy przygotowały piosenki w języku angielskim i niemieckim. Nie zabrakło kultowych "Merry Christmas Everyone", "Let it Snow", "Last Christmas" czy "In der Weihnachtsbackerei". Pojawiło się także coś nowego - skecze w tych językach. I choć nie każdy na widowni zrozumiał, to mieliśmy okazję poćwiczyć na polu językowym, co z pewnością będzie dobrym doświadczeniem. Obejrzelśmy także krótką niemiecką inscenizację na temat światek adwentowych. Oprócz wokalu nasze uszy cieszyły dźwięki dwóch gitar. Zaproszeni rodzice byli pod wrażeniem.

**Kasia**



Na ten sukces pracowaliśmy od wiosny

**UJ**



## EGZAMINACYJNE PRZEMYŚLENIA

**Egzaminy próbne, choć odbyły się w grudniu, wciąż są tematem gorącym i - jak to mówią bardziej plotkarskie gazety niż nasza - "na topie".**

Spróbujmy może podejść do problemu jak futerkowe stworzonko (pudełek czy inny kotek) i ponarzekajmy chwilę. Uwolnijmy nasze nerwy, bo popytałam znajomych i wiem, co ich boli.

Za duże kratki do kolorowania - brzmi śmiesznie, ale coś takiego zdarzyło się na podstawie z angielskiego i choć jest na pozór komiczne, to takie mozolne zamazywanie ogromnych (miały na oko ponad 1cmx1cm, choć linijką nie mierzyłam) krutek pochłania zarówno czas, jak i wkład długopisu, który musi niektórym wystarczyć również na rozszerzenie.

Zabranie nam ołówków na części humanistycznej - rozumiem, że wymóg jest wymogiem i nauczyciele jedynie go respektują. Jednak coś tu jest nie tak. Wiele osób skarżyło się, że chciało po prostu skorzystać z ołówka w części testowej, by nie narażać długopisów na wypisanie. Po testach jedna z nauczycielek pytała nas, czemu nie zaznaczyliśmy sobie najpierw ołówkiem - przecież to zaoszczędziłoby przekreśleń w karcie odpowiedzi! Faktycznie, lecz niestety zostały nam skonfiskowane.

Co do zacinających się płyt na językach, chyba nie muszę się rozwijać. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to niczyją winą, lecz odrobinę utrudniło to pracę. Tak samo nie będę wdawać się w szczegóły, jeśli chodzi o niektóre osoby przeszkadzające innym przy pracy, większość na pewno sama to zauważyła.

Jest za to plus - nie było wielu zadań wykraczających poza nasz obecny materiał. I kolejny, jeszcze większy - poruszenie tematu tolerancji rasowej na arkuszu z języka polskiego i nie jest to tylko moje pojedyncze zdanie.

Trochę ponarzekałam, ale było to tylko pozbywanie się zaległych nerwów. Ogólnie testy były mniej bolesne, niż można było się spodziewać. Miejmy nadzieję, że taki sam okaże się egzamin właściwy.

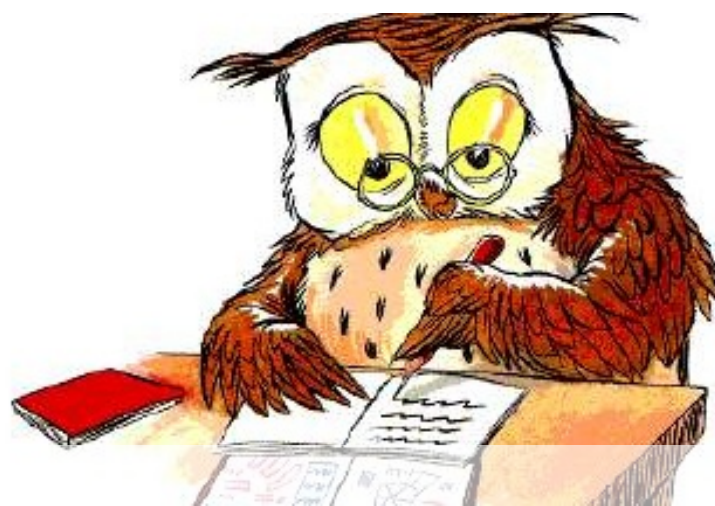
*Trzecioklasistka Kasia*



Egzaminy próbne już za nami

GP

## DZIEWIĘCIORO WSPANIAŁYCH



Olimpiady przedmiotowe to temat powtarzający się co roku, ale co roku jest równie emocjonujący i ważny dla uczestników - w końcu walka toczy się o dużą stawkę. O wolny wybór wśród wszystkich liceów, a także zwolnienie z danej części egzaminów. Do tego roku było to zwolnienie z całego dnia, co ku niezadowoleniu uczniów zostało zmienione.

Oto lista uczniów zakwalifikowanych do etapu wojewódzkiego - miejmy nadzieję, że w takim samym składzie będzie prezentować się lista laureatów:

Jan Ostrowski IIIb - fizyka, matematika, Aleksandra Jankowska IIIa - geografia, historia, j.niemiecki, Aleksandra Głowacka IIIa - j. angielski, Katarzyna Samsel IIIa - matematika, j. polski, historia, Klaudia Echt IIIa - historia, Paulina Chelstowska IIa - j. niemiecki, Francesco Jagusz IIIc - j.niemiecki, Pascal Kobyliński IIIa - j.niemiecki, Frank Willrich IIa - j. niemiecki.

**Kasia**



Nasze legitymacje były autentyczne

GP



## WARTO PRZECZYTAĆ

Czasami zdarza się, że ktoś nie zna czyjegoś gustu czytelniczego zbyt dobrze, więc w ramach prezentu wybiera "bezpiecznie" coś powszechnie lubianego. I choć darowanej książce w zęby się nie zagląda, a ja za każdy prezent jestem wdzięczna, to chciałabym się tutaj troszeczkę przyczepić do powieści "19 razy Katherine" Johna Greena, szerzej znanego z bestsellera "Gwiazd naszych wina". To jedyne jego pozycje, które mam za sobą. I póki wokół "Gwiazd" nie zrobił się dziwny, odrzucający mnie szum nastolatek wyszukujących u siebie objawów raka, całkiem mi się podobały, w przeciwieństwie do omawianej książki. Przeczytałam zakończenie po pierwszych 50 stronach – jest mocno przewidywalna. Może jestem uczulona na genialnych głównych bohaterów, ale wybitnie uzdolniony w każdej dziedzinie Colin wybitnie działał mi na nerwy. Nietrafiony wydawał mi się również pomysł z jego 19 dziewczynami o takim samym imieniu - tytułowa Katherine. Możliwe, że jako posiadaczka podobnego imienia osobiście poczułam się tym odrobinę dotknięta. Za to na plus oceniam matematyczne wstawki, które moim zdaniem były pewnym uatrakcyjnieniem całości. Dla jednych to będzie dużo, dla innych mało, kiedy powiem, że bardzo pomocna jest ogólna wiedza na temat funkcji. Wszechobecne anagramy też dodawały uroku, a jeśli o to chodzi, tłumaczowi należy się duży szacunek! W obu pozycjach Greena zauważyłam pewną tendencję - przyjaciel głównego bohatera jest dużo bardziej sympatyczną i ciekawą postacią niż on sam. W tej najpopularniejszej książce - fenomenalny Isaac, tutaj - Hassan.

Ogólnie tytuł nie przypadł mi do gustu, ale wiem, że ten autor ma wielu swoich fanów (a właściwie w większości fanek), więc jeżeli podoba ci się jego twórczość, zapraszam do czytania. Za prezent jednak jestem wdzięczna, bo mogłam wyrobić sobie zdanie na temat tytułu, po który nie sięgnęłabym sama z siebie.

**Czytelniczka Kasia**

## CO MNIE GRYZIE, CZYLI KĄCIK WAMPIRA



W tym numerze "Wampir" naprawdę na poważnie. Miało być o rasizmie, ale dotarło do mnie, że byłoby to zbyt długie, by mogło ukazać się na łamach gazetki.

Chciałabym się zająć w takim wypadku innym, blisko związanym tematem, na który ostatnio coraz częściej się natykam. Stwierdzenie naprowadzające moje myśli na ten tor brzmiało mniej więcej: "Dlaczego na testach gimnazjalnych dają tekst o rasizmie? To mieszanie w głowy. A co, gdybym do tej pory w ogóle nie wiedział, że coś takiego istnieje?". Chodzi oczywiście o nie tak dawne próbne testy gimnazjalne, gdzie w kilku zadaniach poruszono problem rasizmu. Słyszając to, zastanowiłam się dłuższą chwilę. Od tego czasu usłyszałam kilka takich komentarzy. Muszę teraz wyjaśnić jedną sprawę: NIE MOŻNA ignorować rasizmu. NIE MOŻNA udawać, że nie istnieje. Fakt, że jest to bolesne, że nie chce się o tym myśleć, NIE ZWALNIA z przeciwstawiania się temu. Czy chcemy po prostu przyglądać się umierającym z powodu nietolerancji ludziom (Ferguson, Meksyk, niedawno Pakistan)? Oglądać wiadomości i mrużyć oczy, zatykać uszy, żeby nie dotarła do nas straszna prawda? Otwórzmy szeroko oczy. To się dzieje. Nagłaśnijmy sprawy, podpisujmy petycje, protestujmy, pokażmy, że widzimy i nie jesteśmy obojętni. O to teraz proszę. A jeżeli czyta mnie rasista... Niech więcej mnie nie czyta.

**Wampir K.**





## WARSZTATY JĘZYKA NIEMIECKIEGO



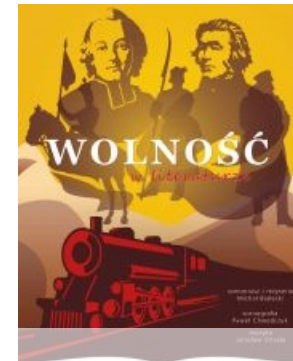
W naszej szkole niedawno pojawił się specjalny gość - przybyła do nas pani z Instytutu Goethego. Wybrane klasy miały przyjemność uczestniczyć w prowadzonych przez nią warsztatach języka niemieckiego. Z racji bliskich świąt przebrani w mikołajowe czapeczki uczniowie stanęli do rywalizacji w różnych konkursach. Uczestnicy sprawdzili swoją znajomość województw i landów, niemieckich słówek, rywalizowali w krótkich quizach. Zwycięzcy otrzymywali różne nagrody - piórniki, notesy, długopisy czy koszulki. Całość odbyła się w naprawdę sympatycznej atmosferze. Zakończono niemieckimi świątecznymi piosenkami.

Mamy szczerą nadzieję na więcej takich wyjątkowych wydarzeń - w końcu w ten sposób najłatwiej coś przyswoić.

Kasia



## O WOLNOŚCI DLA MŁODYCH



Jak połączyć różne dzieła pisane w jedno przedstawienie? O jednym sposobie zrobienia tego przekonaliśmy się tuż przed feriami, kiedy to zobaczyliśmy przedstawienie teatru „ARTENES” zatytułowane „Skrzydła wolności”.

Całość obracała się wokół trójki osób, które całkiem przypadkiem znalazły się razem na jednej stacji kolejowej. Sęk tego wszystkiego tkwił jednak w scenach prezentowanych pomiędzy ich rozmowami, były one krótkimi fragmentami z klasyki literatury [m.in.](#) „Antygony”, „Pana Tadeusza”, „Reduty Ordon” i innych. Uzasadnienie pojawiania się tych cytatów było raczej nonsensowne, otóż bohaterowie utknęli w niejakim paradoksie czasowym, przenoszącym ich między różnymi epokami.

Ogółem dobre przedstawienie dzieł znanych było moim zdaniem psute scenami z „czasu teraźniejszego”, co jednak nie ubliżyło zbytnio całości.

Michał

## 113 SŁÓW O FILMIE



Mania związana z książkami i filmami o tematyce wampirycznej nieco przygasa, ale mimo wszystko trwa. Przyjrzyjmy się tym razem nieco starszej produkcji, bo z lat 60. poprzedniego wieku - zatytułowanej „Nieustraszeni pogromcy wampirów”, a wyreżyserowanej przez Romana Polańskiego. Film opowiada o profesorze Abronsiusie, jego pomocniku Alfredzie i ich pogoni za tytułowymi wampirami. Głównym lokalem jest karczma, do której na początku przybywają bohaterowie. Pomimo pozornej zwyczajności tego miejsca dzieją się tu raczej niecodzienne rzeczy, związane oczywiście z krwiopijcami. Przez większą część oglądania towarzyszy nam klimat grozy i niepewności, choć pojawiają się także momenty humorystyczne. Perełką wieńczącą wszystko jest ścieżka dźwiękowa. Muzyka pojawia się bowiem jedynie w kluczowych chwilach, co nadaje jedynej w swoim rodzaju atmosfery.

Kinoman Michał

## KAWAŁY NA FERIE

### WYSOKIE CENY

Turysta nad jeziorem Genezaret czyta:

-Przepłynięcie łodzią 500 dolarów.

Podchodzi do kasjera i skarży się.

-500 dolarów. To strasznie drogo.

Na to kasjer.

-No tak, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził.

Na to klient:

-Ja się nie dziwię. Przy takich cenach...

### DLA MIŁOŚNIKÓW GWARY

Dlaczego choinka nie jest głodna??

-Bo jodła.

Dlaczego mag nie boi się bagien?

- Bo moczary.



### MIŁOŚNICY ZWIERZĄT

- Janek - woła rano żona - to ty wczoraj dawałeś jeść kotu?

- Tak, ja.

- Ty dawałeś. Ty go zakop.

### POŻEGNANIE

Nauczyciel zapisuje na tablicy cyfry 5,4,3. Następnie zwraca się do uczniów:

-Proszę państwa, a teraz machamy, machamy, machamy...

Zaskoczeni uczniowie machają. Nauczyciel po chwili dodaje:

-I tym oto optymistycznym akcentem pożegnaliśmy się państwo z tymi ocenami...

### TO I OWO O RUDYCH

- Synu, niedługo idziesz do liceum. Czas najwyższy, żebyś się ogolił.

- Tato, ale ja nie mam zarostu!

- Ale jesteś rudy, idioto!

\*\*\*

-Czego brakuje rudemu na imprezie ?

- Zaproszenia.

### TROSKLIWA MAMA

Matka pakuje syna na wycieczkę:

- Zapakowałam ci chleb, masło i kilogram gwoździ.

- Po co?

- Jak to po co? Posmarujesz chleb masłem i zjesz.

- A gwoździe?!

- Tu są. Przecież spakowałam.

### W ŁAZIENCIE

-Co mówi kobieta po wyjściu z łazienki?

- Ładnie wyglądam?

-Co mówi mężczyzna po wyjściu z łazienki?

- Na razie tam nie wchodź.

### MAKABRYCZNIE NA KONIEC

-Co jest gorsze od kraba na fortepianie?

- Rak na organach.

Wyszukała Kasia

## STOPKA REDAKCYJNA

Internetowe pismo Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 im.

Polskich Olimpijczyków w Szczytnie

Nr 11 (5 jako OG, wcześniej Og)

Ukazuje się od roku 2012.

Redagują: Katarzyna Samsel, Michał Schwarz.

Korekta (przepraszam za ewentualne błędy) & cenzura (nie wszystkie media są wolne): Grzegorz Pietrzyk

